

Beata i Przemysław Lachowie

Nieważne są pieniądze, nieważne są rzeczy materialne, ważne jest, żeby być razem.

Kilka dni później dostałam frezje i... zostaliśmy parą.

Pani Beata mówi, że w mężu urzekła ją spokój, opanowanie, ciepło i czułość, pan Przemysław najpierw żartobliwie stwierdził, że jego urzekły nogi żony, następnie przyznał, że wytrwałość, odporność i umiejętność radzenia sobie w każdej sytuacji.

25 grudnia 1985 roku zaręczyli się.

- W telewizji leciał wtedy film „Żółta łódź podwodna” z muzyką The Beatles, a później koncert Tiny Turner i Davida Bowie. Oczywiście było pytanie o błogosławieństwo rodziców, były kwiaty i pierścionek.

Ślub wzięli 9 sierpnia 1986 roku.

- Najpierw, o 12.00, był ślub cywilny, następnie, o 15.00, kościelny, a we-

sele, które do tej pory wspominamy z sentymentem, odbyło się w pałacyku w Laskach.

Później pojawiły się dzieci - 3 kwietnia 1987 roku Kuba, a 5 lat później, 7 grudnia 1992 roku, Kasia.

- Dzieci scementowały nasz związek. Oczywiście pojawiły się nowe obowiązki, więcej pracy, ale jednak nas to ze sobą mocniej połączyło.

Oboje uważają, że w związku najważniejsze są kompromisy. Jednak również to, by mieć wspólny świat, w którym każdy ma miejsce na swoje oddzielne zainteresowania, hobby. Nie chodzi przecież o to, by spędzać każdą chwilę razem, ale o to, by do siebie wracać i wciąż być ciekawym siebie nawzajem.

- Nieważne są pieniądze, nieważne są rzeczy materialne, ważne jest, żeby być razem - dodają na koniec małżonkowie.

K. Przybysz

7 lutego roku minęło 38 lat, od kiedy są razem. Jak podkreślają, znają się praktycznie od zawsze. Widywali się w szkole, ale to harcerstwo ich połączyło. Oboje należeli do szczytu Wigry w Związku Harcerstwa Polskiego. Razem jeździli na obozy i to właśnie na jednym z nich zwrócili na siebie uwagę, jednak dopiero dwa lata później oficjalnie stali się parą.

Pierwszy raz zauważyli się podczas zimowiska w 1979 roku.

- Byłam już w szkole średniej, natomiast Przemek w siódmej klasie szkoły podstawowej, jednak dopiero dwa lata później oficjalnie zaczęliśmy być razem. Pojechaliśmy wtedy na spotkanie ze Zbigniewem Bońkiem i tam Przemek pierwszy raz chwycił mnie za rękę.

SONDA

O miłości...

Rozm. K. Przybysz
Fot. S. Szmatuła



Szymon Rembas
technolog robót
wykończeniowych
w budownictwie

Miłość jest najpiękniejszą rzeczą w naszym życiu. Trudno ją zdefiniować - to po prostu uczucie jednej osoby względem drugiej. Tylko, żeby obdarzyć kogoś miłością, trzeba mieć do niego pełne i niepodważalne zaufanie. Ważna jest w niej przede wszystkim całkowita szczerość.

Jestem zdania, że miłość w młodym wieku, później w starszym i w jeszcze starszym wygląda podobnie. Jeżeli dwie osoby darzą się szczerością, uczuciem i zaufaniem, to ta miłość z upływem lat staje się aktywniejsza, mocniejsza, bardziej stabilna, po prostu jest zakorzeniona.

Miłość jest trochę jak choroba. Zdarza się, że ktoś kocha do szaleństwa. Wtedy, nawet jeśli wie lub domyśla się, że druga strona nie jest zdolna do takich uczuć, to, niestety, i tak robi dla niej wszystko. Poświęci nawet siebie, byleby wybrankę lub wybranka byli szczęśliwi.

Z jednej strony miłość daje szczęście, przede wszystkim gdy dwoje ludzi się kocha, są ze sobą szczerzy, z uczucia powstają dzieci, wspólne gniazdko. Są też takie odmiany miłości, które prędzej przyniosą cierpienie niż radość.



**Czesława i Janusz
Jurkiewiczowie**
emeryci

O miłości można mówić na początku związku, potem dochodzi do tego jeszcze przyzwyczajenie, przywiązanie, wzajemne dopasowanie. My w zeszłym roku, w grudniu, obchodziliśmy złote gody - spędziliśmy już razem 50 lat.

Związek przez lata ewoluje - kiedyś priorytetami była praca, pasje, teraz wspólnie zajmujemy się domem, pomagamy sobie. Choć czasem trudno przyzwyczaić się do tych nowych „porządków”, jeżeli przez wiele lat wyglądało to zupełnie inaczej.

Miłość można porównać do sinusoidy. Jej początki są wspaniałe, później pojawiają się pierwsze problemy, znów jest wspaniale - to cały czas się zmienia. Wszystko tak naprawdę zależy od naszych charakterów. U niektórych z czasem miłość trochę przygasa czy blednie, natomiast u innych, mimo upływu lat, wciąż jest płomienna.

Zaufanie, wzajemne rozumienie i wyrozumiałość są w miłości najważniejsze. Bez tego nie da się stworzyć prawdziwego uczucia. Gdy ludzie kochają się prawdziwą miłością, to przetrwają i przezwyciężą wszystko - muszą jednak pamiętać, by zrobić to wspólnie, ponieważ pojedynczo, bez współpracy nie osiągną niczego trwałego.

Bardzo ważne w związku jest unikanie scen, awantur, mimo że czasem są ku temu realne powody. Wtedy należy się wzajemnie wyciszać, uspokajać i próbować osiągnąć kompromis.



Agnieszka Furmańska
z synkiem Stasiem
prowadzi własną działalność

Miłość to bardzo ważne i potrzebne uczucie. Jest to wzajemna odpowiedzialność bez względu na wszystko. Jej filarami są: zaufanie, szczerość i umiejętność osiągania kompromisów.

Gdy człowiek jest zakochany, to ma tak zwane motyle w brzuchu, cały czas myśli o tej drugiej, ukochanej osobie. Niestety, nie zawsze osoba zakochana to osoba szczęśliwa. Zdarza się, że miłość jest bardzo zaborcza, chora i wtedy odbiera nam powody do radości. Chociaż ja nie nazwałabym tego zwykłą miłością, ale po prostu bardzo toksyczną relacją.

Miłość z wiekiem się zmienia. Mijają motyle w brzuchu, człowiek nabiera doświadczeń życiowych, pojawiają się dzieci. To jest po prostu dojrzale uczucie, staje się ono bardziej dojrzałe, tak jak dojrzały staje się człowiek.

Zdarzyło mi się, jeszcze w czasach gimnazjalnych, przeżył niespełnioną miłość. Nie wiem, jak sobie z tym można poradzić, jednak uważam, że jest to potrzebne i w jakiś sposób fajne uczucie. Pamiętam romianka na tarzary, gdy mijaliśmy tego chłopaka na korytarzu, są to naprawdę dobre wspomnienia. Do dzisiaj mam z nim kontakt. To była moja pierwsza miłość i myślę, że zawsze będę o niej pamiętać.

W miłości nic nie znaczą rady osób z zewnątrz. Nawet jeżeli całe otoczenie wie, że nasz obiekt westchnień jest dla nas niedobry, gdy jesteśmy ślepo zakochani, to do nas nic nie dotrze. Musimy sami się przekonać i obudzić z tego zaślepienia.



Jacek Siekierka
i Ewelina Piasecka
asystenci managerów

Bardzo trudno określić, czym jest miłość. Na pewno jest to przywiązanie do drugiej osoby, oddanie, uczucie, wzajemny szacunek, chęć wspólnego spędzania czasu, dzielenie się każdą chwilą, ale również tak zwana chemia między dwojgiem ludzi.

Z jednej strony miłość wiąże się z seksem - dzięki pożądaniu, chemii tworzymy połączenie i miłość. Z drugiej jednak strony można kogoś kochać platonicznie.

Gdy dwoje ludzi darzy się prawdziwym uczuciem, wtedy miłość daje szczęście. Natomiast może przynieść również cierpienie, gdy kochamy kogoś, kto nie kocha nas. Pewnie każdy przeżył w swoim życiu kilka takich nieodwzajemnionych miłości - nie ma recepty na radzenie sobie z takim stanem, kluczowy jest tutaj czas, który po prostu leczy rany.

Można powiedzieć, że prawdziwa miłość przetrwa wszystko, jednak według nas zdrady nie przetrwa. Z drugiej jednak strony, gdy uczucie jest rzeczywiście prawdziwe, to do żadnej zdrady nie dojdzie. Prawdziwa miłość wyklucza zdradę. Gdy człowiek jest szczęśliwy, to nie szuka tego szczęścia gdzie indziej. Aktor Johnny Depp powiedział kiedyś, że jeżeli druga osoba jest ci w stanie zawrócić w głowie, to znaczy, że nie kochasz tej pierwszej osoby, i my się z tym zgadzamy.



Lech Janicki
Starosta ostrzeszowski

Miłość jest w życiu bardzo potrzebna i wręcz niezbędna, by normalnie funkcjonować. Ważne jest, by kochać wszystkich ludzi, być dla nich życzliwym i dobrym. Mamy oczywiście różne rodzaje i odmiany tego uczucia, ale im jej więcej, tym lepiej.

Miłość nie zawsze daje szczęście. W literaturze znajdziemy wiele przykładów także nieszczęśliwej miłości. Szczególnie nie daje ona szczęścia, gdy jest toksyczna i zaborcza.

Uważam, że miłość dojrzała jest inna od tej miłości wczesnej. Jeżeli przeżyje się ileś lat, to człowiek kocha bardziej stabilnie, jest w tym uczuciu dojrzały.

Miłość młodzieńcza jest czasem szalona. Nie oznacza to jednak, że w późniejszym wieku nie możemy kochać z taką samą namiętnością jak kiedyś. Tym bardziej że głowy pozostają młode. Tylko ciała się starzeją.